



Nazaret, 31 V 1945 r.



Stefania Hulewicz
(pierwsza z lewej)
z koleżankami.
Teheran, 10 IX 1943 r.



Chór gimnazjalny.
Teheran 16 XI 1942 r.



Budynek Szkoły Młodszych Ochotniczek
w Nazarecie

Stefania Freyer (z domu: Hulewicz)

Urodzona 9 II 1927 r. w Święcianach na Wileńszczyźnie. Miała bardzo szczęśliwe dzieciństwo - do wybuchu wojny. Ojciec Stanisław był burmistrzem miasta. Po 17 września 1939 r. został aresztowany przez Sowietów i wywieziony do łagru. Rodzina nigdy więcej go nie spotkała. Pani Stefania wspomina: „*Na Boże Narodzenie byliśmy razem, ale bez ojca. Wielkanoc też była bez ojca i jak w pierwszy dzień Wielkanocy w 1940 r. ksiądz w Święcianach w kościele zaintonował "Wesoły nam dziś dzień nastał" każdy w kościele śpiewał i płakał. Kilka dni po tym zaczęli nas wywozić*”.

Stefania z braćmi, mamą i babcią 13 IV 1940 r. została wywieziona do Kazachstanu - do kołchozu Pisarewka w rejonie Bułajewa. Tak zapamiętała to miejsce: „*Był to step, więc była tylko jedna droga i jedno drzewo rosło. Wyrzucili nas tam i powiedzieli: "Tu żyjecie, tu pracujecie, tu umieracie". (...) Nas w kwietniu wywieźli, a we wrześniu spadł pierwszy śnieg i leżał aż do końca kwietnia. Tak było, że do 40 stopni [mrozu] dochodziło, tak dużo śniegu, [wszystko] zasypane. Rosjanie jeździli końmi, zajeżdżali pod chałupę i przez komin krzyczeli: „Żyjecie?”*”.

Pomimo bardzo trudnych warunków życia, rodzinie udało się jednak doczekać ogłoszenia tzw. amnestii. Bracia Stefanii wyruszyli do armii polskiej. Ona z mamą opuściła Związek Sowiecki drogą lądową. Przez Jangi Jul, Aszchabad, Meszhed dotarła do Teheranu. Tam zmarła babcia Stefanii. Mama wstąpiła do wojska, a dziewczynka do Szkoły Młodszych Ochotniczek.

Razem z nowymi koleżankami wyjechała do Palestyny do miejscowości Jenin, a następnie do Nazaretu, gdzie przebywała w latach 1943-1946. Tam warunki życia były już bardzo dobre. Stefania kontynuowała edukację. Zdała małą maturę i rozpoczęła naukę w liceum administracyjno - handlowym. Razem z innymi uczennicami uczestniczyła w wycieczkach do Jerozolimy i nad Jezioro Tyberiadzkie.

W Nazarecie Stefania poznała osobiście gen. Władysława Andersa. Ze wzruszeniem wspomina: „*Boże, jak myśmy go spotkały! Jak on już wyjeżdżał, to była defilada i maszerowałyśmy przed nim. Jak wyjeżdżał, to myśmy cały jego samochód pokryły w środku różami. Jak dziś pamiętam, jak on szedł do samochodu i cofnął się - róże, pachnące róże, naprawdę!*”.

W połowie 1946 r. Stefania wyjechała do mamy, która odbywała służbę we Włoszech. Następnie przez Szwajcarię, Niemcy, Belgię, razem z matką dotarła do Francji. Dnia 26 XI 1946 r. przepłynęły przez Kanał La Manche do Wielkiej Brytanii. Tam zamieszkały na stałe.



Rodzina Hulewiczów.
Święciany, lata 30. XX w.
W środku siedzi mała Stefcia



Rodzina Hulewiczów (bez ojca)
na zesłaniu, Bułajewo, sierpień 1940 r.



Wizyta gen. Władysława Andersa
w Nazarecie. Stefania
(z prawej strony generała)
trzyma jego rękę



Stefania z mamą Marią
w Palestynie